

# Szeptane na puszczu

Lato, najlepszy czas na surfing. Jednak wypełnione wodą morza i oceany pozostają dla nie posiadającego karty pływackiej „Szeptanego...” w sposób oczywisty niedostępne. Cóż pozostaje? Surfing internetowy, który posiada jeszcze jedną zaletę: jest uważany za nowoczesny i bardzo rozwojowy. Z licznych internetowych mórz i zatok „Szeptane...” wybrało Zatokę Filozofii.

Niestety szybko okazało się, że do niektórych portów trudno dotrzeć. Szkoda, bo „Strona Arystotelesa” miała mieć w posiadaniu galerię zdjęć tego zmarłego w roku 322 p.n.e. filozofa. Nie zrażone tym inauguracyjnym niepowodzeniem „Szeptane...” podążyło dalej. Na horyzoncie pojawiła się „Strona w stu procentach poświęcona filozofii”. Po przybyciu na miejsce okazało się ku pewnemu zdziwieniu „Szeptanego...” (jeszcze wtedy się dziwiło), że pozwiedzać tam można „sprawy II grupy I roku filozofii na uniwersytecie w...” oraz dodatkowo „podstrony każdego studenta”. Co było dalej „Szeptane...” nie jest w stanie zbyt skrupulatnie relacjonować. Oto bowiem najpierw pojawiło się niby-tajemne miejsce zwane „Magią istnienia” z kartami aniołów, po chwili zaś ukazała się całkiem multimedialna „Magistrala artystyczna” zachęcająca spragnionych czegokolwiek normalnego przybyszy do „eksploracji czyichś podświadomości”. Później napięcie nieco zelżało, bo „szeptane” zmysły namierzyły wytwory „Nocnego maniaka” przedstawiające to, co „najbardziej poważne w filozofii, ekonomii i fizyce” a także to, „co się dzieje”. W następnej chwili zrobiło się z kolei na tyle gorąco, że opis tego etapu „szeptanego” ekstra-surfingu ze względu na przepisy konstytucyjne i karne oraz wszystkie pozostałe nie może być w tym miejscu opublikowany (...)\*.

To już prawie wszystko. Na więcej zabrakło czasu (czy! pieniędzy). Szkoda, bo w oddali pojawiły się zarysy tego, co „Szeptane...” szukało. Małeńka wysepka „Filozofia starożytna i średniowieczna” (z nowymi przekładami jednego z największych filozofów zachodniej scholastyki) a jeszcze dalej cypelek "Thomas Hobbes" (bez siedemnastowiecznych fotografii, za to z kilkoma tekstami swojego bohatera).

„Szeptane...” musiało jednak wracać.

Z podróży zapamiętało jednak, że „błędów nie popełnia tylko ten, kto nic nie robi” i że słowa te jako pierwszy wypowiedział prezydent Ameryki Theodore Roosevelt ze słynnej partii republikańskiej (znalazły się na przystani z „fajnymi kawałami, cytatami” oraz z „trochę filozofii”).

**Grzegorz K. Wojsław**

\* **Uwaga:** Opuszczony fragment ma szansę ukazać się na nowej szalanej stronie: [www.www.www](http://www.www.www). Szukajcie, a może znajdziecie.